XXVII Piątek okresu zwykłego

Tekst Ewangelii (*?k* 11,15-26): Lecz niektórzy z nich rzekli: «Przez Belzebuba, władcę złych duchów, wyrzuca złe duchy». Inni zaś, chcąc Go wystawić na próbę, domagali się od Niego znaku z nieba.

On jednak, znając ich myśli, rzekł do nich: «Każde królestwo wewnętrznie skłócone pustoszeje i dom na dom się wali. Jeśli więc i szatan z sobą jest skłócony, jakże się ostoi jego królestwo? Mówicie bowiem, że Ja przez Belzebuba wyrzucam złe duchy. Lecz jeśli Ja przez Belzebuba wyrzucam złe duchy, to przez kogo je wyrzucają wasi synowie? Dlatego oni będą waszymi sędziami. A jeśli Ja palcem Bożym7 wyrzucam złe duchy, to istotnie przyszło już do was królestwo Boże.

Gdy mocarz uzbrojony strzeże swego dworu, bezpieczne jest jego mienie. Lecz gdy mocniejszy od niego nadejdzie i pokona go, zabierze całą broń jego, na której polegał, i łupy jego rozda. Kto nie jest ze Mną, jest przeciwko Mnie; a kto nie zbiera ze Mną, rozprasza. Gdy duch nieczysty opuści człowieka, błąka się po miejscach bezwodnych, szukając spoczynku. A gdy go nie znajduje, mówi: "Wrócę do swego domu, skąd wyszedłem". Przychodzi i zastaje go wymiecionym i przyozdobionym. Wtedy idzie i bierze siedem innych duchów złośliwszych niż on sam; wchodzą i mieszkają tam. I stan późniejszy owego człowieka staje się gorszy niż poprzedni».

«Lecz niektórzy z nich rzekli: «Przez Belzebuba, w?adc? z?ych duchów, wyrzuca z?e duchy»

Rev. D. Josep PAUSAS i Mas
(Sant Feliu de Llobregat, Hiszpania)

Dzisiaj rozważamy w zdumieniu, jak Jezus jest niewiarygodnie „oskarżany” o wyrzucanie demonów «Przez Belzebuba, władcę złych duchów» (Łk 11,15). Trudno wyobrazić sobie większe dobro – wyrzucać, usuwać z dusz diabła, podżegacza do zła – i jednocześnie, wysłuchiwać najcięższego oskarżenia – że robi się to mocą samego diabła. Tak naprawdę jest to oskarżenie bezpodstawne, które pokazuje ślepotę i zazdrość ze strony oskarżycieli Pana. Także dziś, nie zdając sobie sprawy eliminujemy aż do korzeni prawo, które

posiadają inni by się różnić, być innymi, i mieć swoje własne poglądy, czasami sprzeczne z naszymi.

Ktoś, kto żyje w dogmatyźmie politycznym, kulturowym czy ideologicznym z łatwością pogardza tym, który jest inny, dyskredytując wszelkie jego projekty, negując jego kompetencje, a nawet i jego uczciwość. Wówczas, przeciwnik polityczny czy ideologiczny przekształca się w osobistego wroga. Konfrontacja przemienia się w obrażanie i agresję. Klimat braku tolerancji, wzajemnego brutalnego wykluczenia może wówczas popchnąć nas do usunięcia w jakiś sposób tego, kto się nam jawi jako wróg.

W tej atmosferze bardzo prosto jest usprawiedliwić jakikolwiek czyn wobec tych osób, włącznie z morderstwem, jeśli to nie nasza śmierć. Ileż osób cierpi dziś na skutek tego nastroju nietolerancji, wzajemnego odrzucenia, którym się często oddycha w instytucjach publicznych, miejscach pracy, zebraniach i konfrontacjach politycznych!

Przede wszystkim musimy stwarzać warunki i atmosferę tolerancji, wzajemnego poszanowania i szlachetnej konfrontacji, w których będzie możliwe odnalezienie dróg dialogu. A my chrześcijanie, dalecy od zatwardzenia serc i fałszywego sakralizowania naszych opinii poprzez manipulację Bogiem identyfikując Go z naszymi własnymi postawami, musimy podążać za Jezusem, który – gdy Go uczniowie prosili, by zabronił innym wyrzucać złe duchy w Jego imię – poprawiał ich mówiąc: «Nie zabraniajcie; kto bowiem nie jest przeciwko wam, ten jest z wami» (Łk 9,50). Przecież, «cały niezliczony chór pasterzy zawiera się w jednym Pasterzu» (św. Augustyn).

My?li na dzisiejsz? Ewangeli?

- «Skoro Chrystus swoim przyjściem wyrwał demona z naszych serc, aby przygować w nich swoją świątynię, starajmy się ze wszystkich sił i z jego pomocą, aby nie został w nas znieważony przez nasze złe uczynki» (Święty Cezary z Arles)

- «Diabeł zawsze stara się zburzyć w nas dzieło Boga, siejąc podział w ludzkim sercu, pomiędzy ciałem i duszą, człowiekiem i Bogiem, w relacjach społecznych, międzynarodowych… Zło sieje wojnę; Bóg jest twórcą pokoju» (Benedykt XVI)

- «(…) Moc Szatana nie jest jednak nieskończona. Jest on tylko stworzeniem; jest mocny, ponieważ jest czystym duchem, ale jednak stworzeniem: nie może przeszkodzić w budowaniu Królestwa Bożego. (…)» (Katechizm Kościoła Katolickiego, nr 395)